

# Cybersecurity and Law

2026 Nr 1(15)

DOI: 10.35467/cal/220481



## Sharenting jako przestrzeń wstydu i winy podczas wyrażania wizerunku dzieci w mediach społecznościowych

### Sharenting as a space of shame and guilt when expressing the image of children on social media

**Andrzej PIECZYWOK**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0002-4531-0630

E-mail: a.pieczywok@wp.pl

#### Streszczenie

Artykuł podejmuje problematykę udostępniania zdjęć dzieci w mediach społecznościowych traktowanych jako przestrzeń wstydu i winy rodziców. W badaniu zastosowano metody przeglądu literatury oraz analizy przypadków. Dodatkowo przeprowadzono badania wtórne oparte na analizie danych zastanych, co pozwoliło na weryfikację popularności procesu udostępniania zdjęć dzieci w mediach społecznościowych. Media społecznościowe rozwijają się w zawrotnym tempie. Wielu rodziców i opiekunów publikuje za ich pośrednictwem zdjęcia lub filmy z udziałem dzieci. Różnorodność materiałów wrzucanych do sieci przez rodziców jest ogromna. Media społecznościowe stały się nowoczesnym albumem rodzinnym. Obok korzyści wynikających z możliwości szybkiego i niemal nieograniczonego kontaktu z bliskimi, wymiany informacji i zdjęć, udostępnianie informacji o dzieciach niesie ze sobą wiele zagrożeń. Spośród nich wyróżnić można: naruszenie prywatności dziecka, kradzież tożsamości i wykorzystanie danych, zainteresowanie cyberprzestępców, wpływ na psychikę dziecka. Wnioski podkreślają, że właściwie realizowana edukacja wśród rodziców, kampanie informacyjne podejmowane w mediach, a także stosowane przepisy prawa mogą w dość znacznym zakresie ograniczyć te zjawisko.

#### **Słowa kluczowe**

*udostępnianie zdjęć, wizerunek, media społecznościowe, przestrzeń wstydu i winy, rodzice*

#### **Abstract**

The article addresses the issue of sharing photos of children on social media, which is treated as a space of shame and guilt for parents. The study utilized literature review and case studies. Additionally, secondary research based on analysis of existing data allowed for the verification of the popularity of sharing children's photos on social media. Social media is growing at a dizzying pace, with many parents and guardians posting photos

and videos of their children on social media. The variety of content parents post online is enormous. Social media has become the modern family album. In addition to the benefits of being able to quickly and almost unlimitedly contact loved ones and exchange information and photos, sharing information about children carries many risks. These include: violation of a child's privacy, identity theft and data abuse, interest from cybercriminals, and impact on the child's psyche. The conclusions emphasize that properly implemented education among parents, information campaigns undertaken in the media, as well as applicable legal provisions can significantly reduce this phenomenon.

## **Keywords**

*photo sharing, image, social media, shame and guilt space, parents*

## **Wprowadzenie**

W erze cyfrowej, media społecznościowe stanowią kluczowy element komunikacji i interakcji społecznej. Wpływ tych platform na kształtowanie osobowości jest niepodważalny, zmieniając fundamentalnie sposób, w jaki np. wychowawcy, pedagodzy i nauczyciele postrzegają i analizują swoich odbiorców (uczniów, studentów).

Media społecznościowe to środki przekazu, umożliwiające użytkownikom Internetu wzajemne komunikowanie się i nawiązywanie kontaktu. Można je zaliczyć do kategorii nowych mediów, charakteryzujących się cyfrowością, interaktywnością, hipertekstualnością, usieciowieniem, wirtualnością i symulacyjnością. Przybierają różne formy, od popularnych serwisów, jak Facebook, Instagram czy YouTube, po portale randkowe.

W Polsce, podobnie jak na świecie, media społecznościowe zyskały już od dłuższego czasu ogromną popularność. Początkowo budziły obawy i ostrzeżenia przed niebezpieczeństwami, dziś trudno wyobrazić sobie bez nich życie społeczne, towarzyskie, kulturalne i polityczne.

Współczesna młodzież dorasta w świecie, w którym media społecznościowe stały się nieodłączną częścią codzienności. To właśnie tam młodzi ludzie komunikują się, budują swoją tożsamość, szukają inspiracji i uznania. Są również przestrzenią budowania tożsamości, samoekspresji i przynależności społecznej. Platformy takie jak Instagram, TikTok, czy Snapchat stały się integralną częścią codzienności, dostarczając młodzieży informacji, rozrywki, inspiracji oraz możliwości tworzenia wizerunku siebie. Z obserwacji wynika, że młodzi użytkownicy często definiują swoją wartość poprzez reakcje innych – liczbę polubień, komentarzy, czy obserwujących. To powoduje, że media społecznościowe silnie wpływają na ich samoocenę i emocje. Jednocześnie stanowią one ważne źródło wiedzy, kontaktów towarzyskich i wsparcia emocjonalnego.

Trudno dziś znaleźć osobę, która nie ma konta na choćby jednym z portali. Konta mają nawet młodsze dzieci, choć prawo tego zabrania. Wielu rodziców i opiekunów publikuje za ich pośrednictwem zdjęcia lub filmy z udziałem dzieci. Kierują się wtedy przeważnie chęcią dzielenia się z bliskimi radosnymi chwilami. Ważne jest jednak, aby zdawać sobie sprawę z ryzyka związanego z publikacją takich treści w sieci. Publikują w nich radosne chwile nie tylko z codzienności, ale i życia rodziny czy dzieci. Wielu rodziców z dumą dokumentuje życie swoich pociech. Pierwszy uśmiech, pierwszy krok, dzień w przedszkolu czy wakacje nad morzem. Wszystko trafia na Facebooka, Instagrama czy TikToka. Choć wydaje

się niewinne dzielenie się radością z bliskimi, może mieć poważne konsekwencje, zarówno dla dziecka, jak i całej rodziny.

Warto dodać, że część rodziców publikuje zdjęcia lub filmy ze specjalnie zaaranżowanych sytuacji przedstawiających wystylizowane maluchy, których celem jest wywołanie rozbawienia u odbiorcy. Filmy zamieszczane są w popularnych serwisach wideo, do których dostęp ma szeroka publiczność internetowa (YouTube, Vimeo itp.). „Śmieszne” zdjęcia opatrzone według rodziców żartobliwymi, a tak naprawdę nierzadko ośmieszającymi lub upokarzającymi dziecko podpisami, zamieszczane są na specjalnie tworzonych portalach lub stronach internetowych zazwyczaj o konkretnej tematyce<sup>1</sup>.

Niestety równie często rodzice udostępniają zdjęcia lub filmy przedstawiające dzieci nagie lub ubrane tylko w bieliznę, podczas kąpieli, na plaży, w trakcie czynności higienicznych, nie mając świadomości, że takie materiały mogą stanowić realne niebezpieczeństwo, gdy trafią w nieodpowiednie ręce<sup>2</sup>. Co więcej, materiały te często są uzupełnione podpisami lub komentarzami, które zawierają informacje nie tylko o okolicznościach ich zarejestrowania, ale także ujawniają dane dziecka jak np. imię i nazwisko, wiek, datę urodzin.

Pojęcie sharenting powstało jako połączenie dwóch angielskich słów: czasownika to share – dzielić się, udostępniać oraz rzeczownika parenting – rodzicielstwo<sup>3</sup>. Pojęcie to odnosi się do zaangażowania rodziców głównie w przestrzeni mediów społecznościowych polegającego na regularnym zamieszczaniu szczegółowych informacji (zdjęć, filmików i innych treści) o swoich dzieciach<sup>4</sup>.

Popularna praktyka „sharentingu” czyli udostępniania za pośrednictwem mediów społecznościowych informacji o swoich dzieciach i ich zdjęcia, stanowi dla rodziców okazję do dzielenia się z bliskimi wydarzeniami dnia codziennego, dokumentowania rozwoju swoich dzieci, ale także nawiązywania kontaktów z innymi rodzicami. Głównym celem rodziców jest zaangażowanie członków rodziny, przyjaciół, znajomych w proces dorastania dzieci. Obok korzyści wynikających z możliwości szybkiego i niemal nieograniczonego kontaktu z bliskimi, wymiany informacji i zdjęć, udostępnianie informacji o dzieciach niesie ze sobą wiele zagrożeń, z których wielu rodziców nie zdaje sobie sprawy<sup>5</sup>.

Współcześnie dzieci są wychowywane w świecie, który jest coraz lepiej monitorowany, analizowany i manipulowany przez procesy technologiczne. Procesy te spowodowały, że wczesne dzieciństwo stało się krytycznym okresem gromadzenia i rozpowszechniania danych o dziecku<sup>6</sup>. Oprócz mediów społecznościowych do tego celu wykorzystywane są różnorodne aplikacje umożliwiające między innymi: monitorowanie snu (Sleep Genius Baby),

---

<sup>1</sup> A. Borkowska, M. Witkowska, Sharenting i wizerunek dziecka w sieci poradnik dla rodziców, Warszawa 2020, s. 7.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>3</sup> A. Brosch, Sharenting – nowy wymiar rodzicielstwa? [w:] H. Krauze-Sikorska, M. Klichowski (red.) Świat małego dziecka. Przestrzeń instytucji, cyberprzestrzeń i inne przestrzenie dzieciństwa, Poznań 2017, s. 380; A. Błasiak, Narracje rodziców w przestrzeni mediów społecznościowych – zarys problematyki na przykładzie zjawiska sharentingu, „Biografistyka Pedagogiczna” 2019, nr 1(4), s. 37.

<sup>4</sup> B. E. Keith, S. Steinberg, Parental sharing on the Internet. Child privacy in the age of social media and the pediatrician's role, „JAMA Pediatrics” 2017, nr 171 (5), s. 413.

<sup>5</sup> M. Kierzkowska, Sharenting – pomiędzy prawem rodzica do wyrażania siebie w mediach społecznościowych a ochroną prywatności dziecka, „Kultura i Wychowanie” 2022, nr 2(22), s. 44.

<sup>6</sup> Podają za: A. Siibak, K. Traks, The dark sides of sharenting, „Catalan Journal of Communication and Cultural Studies”, April 2019, vol. 11(1), s. 115–121.

nadzorowanie i gromadzenie informacji o stanie zdrowia dziecka, planowanych wizytach lekarskich, badaniach, szczepieniach (WebMD Baby), aplikacja pozwalająca kontrolować i planować codzienne czynności opiekuńcze m.in. karmienie, zmiany pieluch, kąpiel, drzemkę itd. (Total Baby), dla rodziców starszych dzieci aplikacje służące do monitorowania ich miejsca pobytu i wiele innych<sup>7</sup>.

Jak wynika z raportu London School of Economics z 2018 roku, pt. „Co rodzice sądzą o prywatności swoich dzieci w internecie i co robią w tym zakresie?”, większość rodziców regularnie korzystających z internetu (75%) dzieli się zdjęciami lub filmami swoich dzieci. Częściej rozpowszechniają je rodzice młodszych dzieci. Jedna czwarta badanych rodziców wrzuca je do sieci średnio raz na tydzień<sup>8</sup>.

Szczególnie niepokojące są statystyki dotyczące częstotliwości publikowania treści. Przeciętny rodzic-internauta udostępnia informacje o swoim dziecku średnio 3-4 razy w tygodniu, co przekłada się na około 180-200 postów rocznie. W przypadku rodziców prowadzących blogi parentingowe lub konta rodzinne w mediach społecznościowych, liczba ta może wzrosnąć nawet do 500-600 postów rocznie.

W Polsce zdjęciami dzieci dzieli się około 40% rodziców. Rocznie każdy z nich wrzuca do sieci średnio 72 zdjęcia i 24 filmy ze swoimi pociechami w rolach głównych. Warto dodać, że rodzice dokumentujący online życie dziecka nie stosują ograniczeń dotyczących wyświetlania materiałów. Aż 42% z nich udostępnia je większym grupom znajomych liczącym nawet do 200 osób<sup>9</sup>.

Celem artykułu jest dokonanie charakterystyki sharentingu, przedstawienie mogących z niego wynikać niebezpieczeństw dla dzieci oraz sformułowanie wskazań, z których będą mogli skorzystać rodzice. Adresatami tekstu nie są jednak wyłącznie matki oraz ojcowie. Z artykułu mogą bowiem skorzystać również osoby pracujące z dzieckiem i rodziną (m.in. pedagodzy czy familiolodzy), a także wszyscy ci, dla których podjęty temat jest ważny oraz interesujący.

Dokonując analizy literatury z zakresu sharentingu stwierdzić należy, że skupia się ona głównie na wskazaniu zalet i zagrożeń towarzyszących temu zjawisku. Widoczny jest brak materiałów z zakresu kształtowania świadomości rodziców i młodzieży w tym zakresie oraz edukacji cyfrowej. Ponadto autorzy zbyt mało miejsca poświęcają innym niebezpiecznym z perspektywy dobra dziecka zjawiskom troll parentingu, który definiowany jest najczęściej jako udostępnianie i dzielenie się treściami, które w sposób bezpośredni kompromitują dzieci bądź ukazują trudne, wstydlive momenty z ich życia. Dodać do tego też należy, że przepisy prawa rodzinnego nie odpowiadają w pełni na potrzebę ochrony małoletniego przed zjawiskiem sharentingu.

Artykuł stanowi także w pewnym stopniu próbę odpowiedzi na pytanie: jakie są związki i zależności pomiędzy sharentingiem a przestrzenią wstydu dziecka i poczuciem winy rodziców?

W artykule dokonano rekonstrukcji tytułowego zagadnienia na podstawie literatury przedmiotu. Przeprowadzone analizy dotyczą zarówno kontekstu

---

<sup>7</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>8</sup> S. Livingstone, A. Blum-Ross, Zhang D., What do parents think, and do, about their children's online privacy? Parenting for a Digital Future: Survey Report 3, London School of Economics 2018.

<sup>9</sup> M. Bierca, A. Wysocka-Świtła, Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?, Clue PR, Warszawa 2019.

teoretycznego, jak i odnoszą się do rzeczywistości społecznej, którą opisano odwołując się do wyników dotychczasowych badań nad zjawiskiem sharentingu.

Biorąc pod uwagę sformułowany wcześniej problem badawczy, jak i powyższe działania, autor sformułował następującą hipotezę główną: istnieją dość widoczne związki i zależności pomiędzy sharentingiem, a przestrzenią wstydu dziecka i poczuciem winy rodziców przejawiające się w głównie w zagrożeniach związanych z naruszeniem prywatności oraz ryzykiem wykorzystania wizerunku przez osoby trzecie. Ponadto duży wpływ na skalę tych zależności ma niska świadomość rodziców dotycząca łatwego skopiowania wizerunku dziecka w mediach społecznościowych poza ich kontrolą.

W badaniach zastosowano metody przeglądu literatury oraz przeprowadzono badania wtórne oparte na analizie danych zastanych. Artykuł został podzielony na następujące części: wprowadzenie, fenomen sharentingu i jego długofalowe skutki, dziecko w elektronicznej odsłonie - przestrzeń wstydu i winy rodziców oraz podsumowanie.

## **Fenomen sharentingu i jego długofalowe skutki**

Można się przekonać, że sharenting to złożone zjawisko społeczne, które polega na regularnym publikowaniu przez rodziców zdjęć, filmów i informacji o swoich dzieciach w mediach społecznościowych oraz innych platformach internetowych. Zjawisko to wykracza znacząco poza okazjonalne dzielenie się rodzinnymi wspomnieniami - mówimy tu o systematycznym, często bardzo szczegółowym dokumentowaniu życia dziecka w przestrzeni cyfrowej.

W praktyce sharenting rozpoczyna się często jeszcze przed narodzinami dziecka, gdy rodzice publikują pierwsze zdjęcia USG, by następnie kontynuować cyfrową dokumentację poprzez relacjonowanie kolejnych etapów rozwoju potomka. Według najnowszych badań przeprowadzonych przez NASK, przeciętne dziecko do 5 roku życia ma w sieci już ponad 1500 cyfrowych śladów swojej obecności, z czego większość stanowią zdjęcia i filmy opublikowane przez rodziców.

Fałszowanie wizerunku i przerabianie zdjęć to również poważne zagrożenie. Fotografie najmłodszych wykorzystane w nielegalny lub złośliwy sposób, mogą przedstawić dziecko w negatywnym świetle. Po drugie, gdy rodzice dzielą się informacjami o dzieciach w internecie bez ich zgody, wówczas tracą cenną okazję, aby nauczyć je, kiedy taką zgodę powinny wyrazić i na czym ona polega. Dają im tym samym wyraźny sygnał, że nie szanują ich prywatności. Jednocześnie, kiedy dzieci są w wieku, w którym same mogą korzystać z mediów społecznościowych, mają nadzieję, że będą szanować ich prywatność i nie będą udostępniać zdjęć, których nie chcą nikomu pokazać. Z tego względu edukacja na temat wyrażania zgody na publikowanie osobistych treści w sieci jest bardzo ważna.

Zjawisko dzielenia się zdjęciami rodzinnymi, w tym dzieci, istnieje odkąd wymyślono aparat fotograficzny. Odbitki papierowe krążyły jednak zazwyczaj w wąskim kręgu odbiorców, znanych najczęściej rodzinie. Fotografia cyfrowa oraz rozwój technologii spowodował, że zamieszczane w internecie zdjęcia mogą dotrzeć do wielu osób, a część z nich może być zupełnie nieznaną rodzicom. Umieszczenie zdjęcia (czy innej informacji o dziecku) w sieci powoduje, że rodzic traci nad nim kontrolę, tak w zakresie tego, kim jest odbiorca udostępnionych

treści, jak i tego, do jakich celów mogą być one użyte<sup>10</sup>. Media społecznościowe to nie jedyne miejsce publikowania zdjęć dzieci w sieci. Popularnością wśród rodziców cieszą się blogi (w tym parentingowe) oraz repozytoria fotograficzne.

Głównym źródłem rozpowszechniania się zjawiska sharentingu są, bez wątpienia, wspomniane już wcześniej media społecznościowe. Rodzice publikują materiały dotyczące swoich dzieci na prywatnych kontach czy w grupach parentingowych, które służą do wymiany informacji pomiędzy rodzicami oraz udzielania wzajemnego wsparcia. Zdarza się także, że rodzice tworzą konta w mediach społecznościowych, wykorzystując do tego imię swojego dziecka, na których umieszczają materiały z nim związane<sup>11</sup>.

Wspominając o sharentingu, można zauważyć, że rodzice czasem nieświadomie publikują w sieci ogromną liczbę zdjęć i informacji o dzieciach, co może naruszać prywatność maluchów i narażać je na różne zagrożenia. Publikując zdjęcie dziecka rzadko rodzice zastanawiają się nad konsekwencjami. Zdanie, że w Internecie nic nie ginie, wydaje się truizmem. Jednak jest ono prawdziwe i nie ma znaczenia, czy są publikowane zdjęcia, ograniczające do nich dostęp, czyli tylko dla znajomych.

Bezrefleksyjny sharenting (szczególnie prowadzony na dużą skalę) niesie ze sobą szereg niebezpieczeństw, na które rodzice narażają swoje dzieci, także w ich dorosłym życiu. Nierzadko zabawne lub kompromitujące zdjęcie dziecka staje się tzw. memem internetowym (obrazkiem o charakterze humorystycznym, do którego można dodać dowolny podpis, kontekst i rozpowszechniać na niezliczonej ilości stron), a filmiki z udziałem dziecka mogą stać się viralowe (mogą wzbudzać duże zainteresowanie, być szybko rozpowszechniane i trafiać do ogromnej liczby odbiorców w krótkim czasie).

Sharenting, pomimo że stał się codziennością, rodzi poważne pytania o prywatność, bezpieczeństwo i prawa najmłodszych. Podczas posiedzenia sejmowej Komisji ds. Dzieci i Młodzieży eksperci wskazywali, że obecny brak systemowych regulacji naraża nasze pociechy na wykluczenie, komercyjne wykorzystywanie i cyfrowy wstyd.

Don Tapscott w książce opublikowanej w 2009 roku, entuzjastycznie opisując cechy i potencjał pokolenia sieci, ostrzegał jednocześnie młodych ludzi przed ujawnianiem informacji na temat swego życia osobistego. Autor wręcz podkreślał, że martwi go kwestia ochrony prywatności i stwierdza, że reprezentanci pokolenia sieci „muszą się ocknąć i przemyśleć, gdzie wyznaczyć granicę odkrywania swojej prywatności, by nie ujawnić czegoś, co w przyszłości woleliby zachować w tajemnicy”<sup>12</sup>.

Całkowite usunięcie z internetu materiału, który zdobył dużą popularność wśród internautów, jest praktycznie niemożliwe, biorąc pod uwagę, z jaką łatwością się je edytuje, tworzy kopie i jak wiele osób ma do nich dostęp. Łatka śmiesznej postaci z internetu potrafi być bardzo krzywdząca i przylgnąć do człowieka na całe lata. Materiały przedstawiające wizerunek dziecka mogą spotkać się nie tylko z żartobliwymi komentarzami, ale także z falą internetowej agresji (tzw. hejt), która może zagrozić jego kondycji psychofizycznej (np. znacząco obniżyć samoocenę, spowodować depresję lub utrudnić nawiązywanie

---

<sup>10</sup> A. Brosch, op.cit., s. 380.

<sup>11</sup> D. Altun, An investigation of preschool children's digital footprints and screen times, and of parents' sharenting and digital parenting roles, „International Journal of Eurasia Social Sciences” 2019, nr 10(35), s. 76-97.

<sup>12</sup> D. Tapscott, Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat, Warszawa 2010, s. 47.

relacji interpersonalnych). Im większej liczbie osób udostępniamy wizerunek dziecka, tym większe ryzyko ponosimy.

Z analizy wynika, że do 2030 roku przeciętne dziecko może mieć w sieci około tysiąc trzystu zdjęć umieszczonych przez rodziców. Gdy technologie rozpoznawania twarzy rozwijają się w szybkim tempie, łatwo wyobrazić sobie scenariusz, w którym AI już od wczesnych lat tworzy szczegółowe profile dzieci, co rodzi liczne pytania o prywatność i bezpieczeństwo danych<sup>13</sup>.

Skutki nierozważnego publikowania zdjęć i filmów oraz ujawniania informacji z życia dziecka mogą być bardzo poważne. O ile wrzucenie kilku neutralnych fotografii, przedstawiających pozytywne wydarzenia z jego udziałem nie jest niczym złym, to dokumentowanie każdego momentu z życia dziecka może przynieść skutki odwrotne od zamierzonych i tym samym narazić je na dodatkowe ryzyko w sieci. Nieodpowiedzialne udostępnianie na dużą skalę informacji o dziecku może mieć wpływ na jego życie nie tylko teraz, ale także w przyszłości<sup>14</sup>.

Spośród wielu źródeł powstawania zagrożeń związanych z sharentingiem można zwrócić uwagę na kilka obszarów:

1. W wirtualnym świecie nic nie ginie. Materiały, które wzbudzą zainteresowanie internautów, szybko się rozprzestrzeniają, zyskują dużą popularność i bardzo trudno.
2. Kiedy zdjęcie zostanie opublikowane w internecie, człowiek przestaje mieć nad nim pełną kontrolę i nie może mieć pewności, kto i w jaki sposób się nim posłuży. Każdy może je pobrać, skopiować, udostępnić, przerobić chociażby do tworzenia, ośmieszających dziecko, memów.
3. Materiały na temat dziecka mogą także zostać bezprawnie wykorzystane w celach majątkowych bądź przestępczych. Ekspertki wskazują, że media społecznościowe są bardzo często terenem poszukiwań dla pedofilów, którzy nagminnie pobierają z nich zdjęcia dzieci i handlują nimi na zamkniętych forach internetowych.
4. Publikowane przez rodziców zdjęcia, zwłaszcza te kompromitujące, mogą narazić dziecko na internetowy hejt i agresję. Negatywne komentarze i oceny treści związanych z dziećmi, zamieszczone w sieci przez innych internautów, mogą wpłynąć na ich samoocenę. Zdjęcia lub filmy, które trafią w ręce rówieśników czy znajomych dziecka, mogą zostać wykorzystane przeciwko niemu lub zostać użyte w procesie cyberprzemocy.
5. Każdy człowiek powinien mieć możliwość tworzenia własnej tożsamości i wizerunku, także w świecie cyfrowym. Musi mieć prawo decydowania o tym, co chce publikować na swój temat, a co powinno zostać w sferze prywatności. W przypadku dzieci, których życie było nadmiernie dokumentowane w sieci przez ich rodziców, proces ten może być poważnie zaburzony.
6. Zamieszczając w sieci materiały na temat dziecka, udostępnia się także jego dane, które są dla działów marketingu nieocenionym źródłem informacji o tobie i twoim dziecku jako o potencjalnych klientach<sup>15</sup>.

---

<sup>13</sup> X. Peng, AI in healthcare: Accountability, bias and oversight, „Health informatics Quarterly” 2023, nr 12, p. 99-113.

<sup>14</sup> A. Borkowska, M. Witkowska, op.cit., s. 10.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 11-13.

## Dziecko w elektronicznej odsłonie - przestrzeń wstydu i poczucie winy rodziców

Wskazując na fenomen sharentingu warto dodać, że zjawisko to z pozoru wydaje się niewinne, ale niesie za sobą poważne konsekwencje dla dzieci. Naruszenie ich prawa do prywatności, ryzyko cyberprzemocy, a także długofalowy wpływ na poczucie tożsamości i relacje społeczne, to tylko niektóre z problemów, jakie mogą wyniknąć z nadmiernej ekspozycji w sieci. Rodzice, jako opiekunowie prawni, mają obowiązek chronić swoje dzieci przed zagrożeniami, podejmując świadome i odpowiedzialne decyzje dotyczące publikowania treści w internecie. Wprowadzenie umiaru, edukacja cyfrowa i ochrona prywatności to kluczowe kroki, które mogą pomóc w minimalizowaniu negatywnych skutków sharentingu, a tym samym znacznie ograniczyć przestrzeń wstydu i poczucie winy.

Zarówno wstyd i wina są społecznie potrzebnymi regulatorami wartości człowieka. Pierwszy powstrzymuje ludzi przed zachowaniami nieprzyjemnymi lub niebezpiecznymi dla otoczenia, drugi zaś pozwala społeczności rozstrzygnąć skutki czynu danej osoby. Uczucie wstydu wpływa na codzienne życie. Odgrywa znaczącą rolę w stosunkach międzyludzkich i kształtuje zachowanie choćby w ten sposób, że zazwyczaj staramy się postępować tak, by go nie doznać.

W ramach społeczności przedmiotem wstydu mogą być zachowania lub postępowanie, które uzyskały wymiar społecznej normy. Arystoteles określił wstyd jako „rodzaj przykrości i niepokoju w związku z naszymi obecnymi, byłymi lub zamierzonymi występkami, które, jak nam się wydaje, prowadzą do naszego zniesławienia; bezwstyd natomiast jest to rodzaj pogardy i zubożenia wobec tego samego rodzaju występów”<sup>16</sup>.

Wstyd dotyczy nie tylko na przykład nagości, ale także kłamstwa, strachu, brzydoty, kalectwa, głupoty, niewierności itp. Proces poszerzania się przedmiotu wstydu jest związany z wyodrębnianiem się grup społecznych (kast, klas, warstw, stanów), które posługują się coraz to nowymi mechanizmami regulującymi wstyd, jak honor czy etykieta. To, co wypada, czy nie wypada czynić, reguluje właściwa etykieta, kodeks, a później *savoir vivre*. Istotnym elementem w tym obszarze jest obraza, zniesławienie, dyshonor, poniżenie - jako sytuacje narażające na wstyd. Powstały więc instytucje pojedynku, sądu koleżeńskiego, bojkotu itd.<sup>17</sup>.

Wstyd ma wymiar cielesny, gdyż manifestuje się przez reakcje fizjologiczne (rumieniec) i szczególny zespół zachowań (ukrywanie twarzy, chowanie się). W ten sposób można go zobaczyć, lecz jest on jednocześnie reakcją na szczególny rodzaj samooceny, który wynika z emocjonalnego stosunku do własnych niedociągnięć. „Wstyd” oznacza więc zarówno emocje, jak i reakcje fizjologiczne, przyczyny - stan psychiczny i skutek - reakcja fizjologiczna<sup>18</sup>.

Jednym z mechanizmów regulujących wstyd, a z pewnością mającym na niego wpływ, jest moda. Aby nie narażać się na wstyd, należy respektować jej wymogi, podążać za jej zmianami, podporządkowywać się jej.

Dojrzewanie dziecka w sferze wstydlivosti łączy się z uświadomieniem sobie wartości seksualnych, odrębności będącej częścią osobowości jako mężczyzny czy kobiety.

---

<sup>16</sup> Arystoteles, *Retoryka*, ks. II, [R 1383b 10], [w:] tenże. *Retoryka. Poetyka*, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa 1988.

<sup>17</sup> R. Cudak, *Moda a wstyd*. Tezy, [w:] E. Kosowska (red.), *Wstyd w kulturze. Zarys problematyki*, Katowice 1998, s. 159-161.

<sup>18</sup> E. Jaworski, *op.cit.*, s. 39-50.

Rozbudowywana nieustannie i w zawrotnym tempie kultura bezwstydu uczyniła z ciała ludzkiego najpopularniejszy przedmiot reklamowy i towar transakcji handlowych. Każdy nowy środek przekazu, który pojawiał się z biegiem rozwoju cywilizacyjnego, niósł ze sobą treści erotyczne. Słowo pisane, prasa, film, a potem telewizja coraz częściej i wyraźniej skupiały uwagę na życiu seksualnym człowieka, stając się narzędziami coraz powszechniejszej tzw. rewolucji seksualnej.

Najbardziej spektakularna „sprzedaż” swojej intymności dokonuje się poprzez zamieszczanie różnego rodzaju danych o sobie samym w internecie. Najczęściej potencjalna „ofiara jawności” nie ma świadomości, że dane, które zamieszcza na różnych stronach Internetu identyfikują ją i czynią „przejrzystą” w różnych okolicznościach życia publicznego. Każdego dnia do internetu trafia około 500 milionów zdjęć, duża część z nich to zdjęcia rodzinne. Pokazywane są dzieci w różnych okolicznościach, dokumentowany jest ich rozwój, rodzice chwalą się ich osiągnięciami, dzielą zabawnymi sytuacjami z udziałem dzieci. I nie zdają sobie sprawy, jakie to rodzi zagrożenia. Samoujawnianie dokonuje się więc w sposób nieświadomy, mimochodem, jakby na marginesie ogólnej euforii z korzystania z bliskości i powszechności dostępu, który gwarantuje to urządzenie.

Zgodnie z prawem to rodzice decydują o udostępnianiu wizerunku dziecka, niemniej warto pamiętać, że według Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego są oni jednocześnie zobowiązani działać dla dobra dziecka. Bezrefleksyjne, dyktowane impulsem dzielenie się zdjęciami swoich potomków może im szkodzić. Teraz lub w przyszłości. Zwłaszcza jeśli materiały przedstawiają dziecko w sytuacjach intymnych, wstydliwych czy wręcz upokarzających.

Niektórzy rodzice, szczególnie influencerzy i blogerzy parentingowi, traktują publikowanie zdjęć dzieci jako element swojej działalności – współpracują z markami, testują produkty i budują społeczność. Jednak kwestie takie jak sharenting i wizerunek dziecka w sieci wiążą się w dużym stopniu z ryzykiem. Dlatego rodzice powinni się zastanowić, jakie treści dotyczące ich dziecka pojawiają się na publicznych profilach i stronach, by nie czuć się winnym tej sytuacji.

Nigdy w historii ludzie nie byli tak nadzy, jak są obecnie. Obnaża ich moda, technologie podglądania, Internet. Dawne tajemnice alkowy są odarte z wszelkich zasłon i stały się tematem artykułów w brukowcach. Chociaż seks w wirtualnym świecie zakłada najwyżej dotyk ekranu lub siebie samego, to wywołuje silne reakcje fizyczne. Przed komputerem ludzie wzruszają się, podniecają, śmieją i płaczą, czyniąc uzyskane w nim treści elementem własnego prywatnego życia. Treści te od dawna atakują poczucie ludzkiego wstydu.

Siła oddziaływania obrazu jest jednak ogromna, oddziałuje on nawet na ludzi niewykształconych, analfabetów, nieznających na przykład danego języka. Powoduje to, że zasięg oddziaływania fotografii jest znacznie szerszy niż na przykład słowa pisanego. Fotografia, wraz z filmem, przyczynia się do istotnego przeobrażenia sposobu oddziaływania za pomocą obrazów, łatwo pokonując przestrzeń, czas i różnice społeczne między ludźmi<sup>19</sup>.

Istnieje jednak niebezpieczeństwo manipulacyjnego stosowania fotografii. Do najczęstszych przypadków fałszerstw w tym zakresie należy:

1. rekonstrukcja obrazów według życzeń i potrzeb propagandy, na przykład poprzez odpowiednie wyreżyserowanie zdjęcia;

---

<sup>19</sup> J. Sztumski, Propaganda - jej problemy i metody, seria: Skrypty Uniwersytetu Śląskiego, nr 438, Katowice 1990, s. 78-80.

2. fotomontaż, czyli uzyskiwanie obrazu fotograficznego przez sfotografowanie jakiejś kompozycji utworzonej z różnych zdjęć, rysunków i tym podobnych wytworów plastycznych;
3. nałożenie starej fotografii na nową, z prawdziwym, tzn. pierwotnym, zamieszczonym pod nią podpisem;
4. umieszczenie fałszywego napisu pod prawdziwym zdjęciem;
5. zilustrowanie prawdziwej wiadomości starym, nieaktualnym zdjęciem;
6. obraz retuszowany, czyli uzupełniony lub poprawiony przez usunięcie jednych i wypuklenie innych szczegółów<sup>20</sup>.

Ważne jest, aby rodzice byli obecni i zaangażowani w użytkowanie urządzeń cyfrowych przez ich dzieci, aby sprawdzali aplikację, zanim udostępnią ją dziecku i inicjowali wspólne oglądanie treści online z dziećmi uprzednio przez nich sprawdzonych (czy są właściwe ze względu na wiek dziecka).

Przestrzeń wstydu dzieci i winy rodziców stają się czymś oczywistym, gdyż zjawisko sharentingu narusza prawa dziecka, często poza ich świadomością, na konieczność dzielenia się intymnymi przeżyciami z obcymi. Również RODO wskazuje na potrzebę szczególnej ochrony danych osobowych dzieci, ponieważ mogą być one mniej świadome ryzyka i konsekwencji przetwarzania ich danych.

## Podsumowanie

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, iż sharenting jest jednym ze współczesnych problemów związanych z rozwojem nowych technologii, a konkretnie – z upowszechnieniem się, niemal we wszystkich kategoriach wiekowych, mediów społecznościowych. Przez część ludzi, zwłaszcza młodych pokoleń, może być postrzegany jako jeden z wymiarów współczesnego rodzicielstwa. Jednak bez wątplenia, zjawisko udostępniania zdjęć dzieci w Sieci (często bez ich wiedzy/zgody) przez rodziców niesie za sobą szereg potencjalnych negatywnych konsekwencji, a także w pewien sposób odbiera prawo dziecku do decydowania o własnej prywatności oraz tożsamości.

Należy stwierdzić, że cel artykułu został osiągnięty, a sformułowany problem badawczy rozwiązany. Na tej podstawie zauważyć można, że występuje szereg zagrożeń dotyczących prezentowania wizerunku dzieci w mediach społecznościowych. Wskazane związki i zależności pomiędzy sharentingiem, a przestrzenią wstydu dziecka i poczuciem winy rodziców udowodniły braku wiedzy dotyczącej praw dziecka do swojej prywatności, świadomości rodzaju zagrożeń w cyberprzestrzeni, empatii i wyobraźni. Niestety, z dużym prawdopodobieństwem należy stwierdzić, że sharenting nie przeminie. Dlatego, niezbędne są zintensyfikowane działania uświadamiające rodziców, uczniów, z czym może wiązać się bezrefleksyjne udostępnianie wizerunku dziecka w Sieci. Jednym z rozwiązań, któremu, jak uważam, należy poświęcić więcej uwagi, jest edukacja medialna w szkołach, a także pedagogizacja rodziców w tym zakresie.

Warto podkreślić, że skuteczna ochrona wizerunku dziecka w internecie wymaga systemowego podejścia i stałej czujności. Rodzice powinni regularnie aktualizować swoją wiedzę na temat dostępnych narzędzi i mechanizmów ochrony prywatności, a także budować świadomość zagrożeń wśród członków rodziny i najbliższego otoczenia. Tylko kompleksowe podejście do problemu

---

<sup>20</sup> Por. W. Stiewe, *Das Bild als Nachricht Nachrichtenwert und Technik des Bildes*, Berlin 1933, s. 70 n.

może zapewnić skuteczną ochronę prywatności dzieci w dynamicznie zmieniającym się środowisku cyfrowym, a co za tym idzie zmniejszyć ich poczucie wstydu.

Bezpieczne dzielenie się rodzinnymi wspomnieniami w przestrzeni cyfrowej wymaga przemyślanej strategii i świadomości potencjalnych zagrożeń. Podstawowym zaleceniem jest stosowanie zasady minimalnego udostępniania - publikowanie tylko najważniejszych momentów, z zachowaniem odpowiednich ustawień prywatności. Pewnym rozwiązaniem jest też ograniczenie możliwości zarabiania na wizerunku dzieci. Gdyby uniemożliwić rodzicom czerpanie zysków z obecności dzieci w sieci, zmniejszyłaby się motywacja do ich angażowania, chroniąc prywatność najmłodszych, pozwalając im rozwijać pasje bez presji finansowej.

Odpowiedzialne publikowanie treści o dzieciach wymaga przestrzegania kompleksowego zestawu zasad, które chronią prywatność i dobro małoletnich. Fundamentalną zasadą jest stosowanie „zasady świadomej zgody przyszłościowej” - publikowanie tylko takich treści, na których obecność w sieci dorosłe już dziecko najprawdopodobniej wyrazi zgodę. Wymaga to głębokiej refleksji nad długoterminowymi konsekwencjami każdej publikacji. W przypadku szczególnie poważnych naruszeń, zwłaszcza gdy istnieje podejrzenie wykorzystania wizerunku dziecka w celach przestępczych, należy niezwłocznie powiadomić odpowiednie organy ścigania. Dodatkowo, warto skontaktować się z organizacjami specjalizującymi się w ochronie praw dzieci w środowisku cyfrowym, które mogą zapewnić wsparcie prawne i psychologiczne w trudnej sytuacji.

Warto zatem w przyszłości zbadać, jak na rozwój sharentingu wpływa rola szkół w edukacji na temat bezpieczeństwa w sieci, przy jednoczesnym braku formalnych programów związanych z sharentingiem. Ponadto prowadzić w tym obszarze jak najwięcej badań oraz rozwijać edukację, zarówno dla rodziców w zakresie właściwych postaw rodzicielskich, jak i dla dzieci, na temat praw jakie im przysługują. Powstała bowiem luka badawcza, którą w przyszłych badaniach trzeba wypełnić.

## Bibliografia

- Altun D., An investigation of preschool children's digital footprints and screen times, and of parents' sharenting and digital parenting roles, „International Journal of Eurasia Social Sciences” 2019, nr 10(35).
- Arystoteles, Retoryka, ks. II, [R 1383b 10], [w:] tenże. Retoryka. Poetyka, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa 1988.
- Bierca M., Wysocka-Świtła A., Sharenting po polsku, czyli ile dzieci wpadło do sieci?, Warszawa 2019.
- Błasiak A., Narracje rodziców w przestrzeni mediów społecznościowych – zarys problematyki na przykładzie zjawiska sharentingu, „Biografistyka Pedagogiczna” 2019, nr 1(4).
- Borkowska A., Witkowska M., Sharenting i wizerunek dziecka w sieci poradnik dla rodziców, Warszawa 2020.
- Brosch A., Sharenting – nowy wymiar rodzicielstwa?, [w:] H. Krauze-Sikorska, M. Klichowski (red.), Świat małego dziecka. Przestrzeń instytucji, cyberprzestrzeń i inne przestrzenie dzieciństwa, Poznań 2017.
- Cudak R., Moda a wstyd. Tezy [w:] E. Kosowska (red.), Wstyd w kulturze. Zarys problematyki, Katowice 1998.
- Jaworski E., Wstyd jako kategoria typologiczna [w:] E. Kosowska (red.), Wstyd w kulturze. Zarys problematyki, Katowice 1998.

- Keith B. E., Steinberg S., Parental sharing on the Internet. Child privacy in the age of social media and the pediatrician's role, „JAMA Pediatrics” 2017, nr 171 (5).
- Kierzkowska M., Sharenting – pomiędzy prawem rodzica do wyrażania siebie w mediach społecznościowych a ochroną prywatności dziecka, „Kultura i Wychowanie” 2022, nr 2(22).
- Livingstone S., Blum-Ross A., Zhang D., What do parents think, and do, about their children's online privacy? Parenting for a Digital Future: Survey Report 3, London School of Economics 2018.
- Peng X., AI in healthcare: Accountability, bias and oversight, „Health informatics Quarterly” 2023, nr 12.
- Pieczywok A., The use of selected social concepts and educational programmes in counteracting cyberspace threats, „Cybersecurity and Law” 2019, nr 2.
- Siibak A., Traks K., The dark sides of sharenting, „Catalan Journal of Communication and Cultural Studies”, April 2019, vol. 11(1).
- Stiewe W., Das Bild als Nachricht Nachrichtenwert und Technik des Bildes, Berlin 1933.
- Sztumski J., Propaganda - jej problemy i metody, seria: Skrypty Uniwersytetu Śląskiego, nr 438, Katowice 1990.
- Tapscott D., Cyfrowa dorosłość. Jak pokolenie sieci zmienia nasz świat, Warszawa 2010.